CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI

KURIER WIECZORNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

Nr 344 Kraków, sobota dnia 17 grudnia 1938 r. Rok II

OSTRE REPRESJE
rządu kowieńskiego

KOWNO PAT. Szereg osób spośród ostatnio aresztowanych przewódców chrześcijańskiej demokracji oraz waldemarasowców zostanie zesłanych na mocy ustawy o stanie wyjątkowym na przymusowy pobyt na prowincje lub do obozów pracy przymusowej, m. in. dr Leon Bistras, znany przewódca chrześcijańskiej demokracji został zesłany na trzy miesiące do powiatu olickiego. Paweł Władysław Iwanauskas na 6 miesięcy do powiatu rosieńskiego, dr Franciszek Dielininkaitis na 6 miesięcy do obozu pracy przymusowej oraz Stefan Kompaitis na 3 miesiące również do obozu pracy przymusowej. Poza tym, w związku z ostatnimi wypadkami na uniwersytecie, naczelnik powiatu kowieńskiego ukarał w trybie administracyjnym 12-tu studentów grzywnami od 250 litów do 550 litów z zamiana na 7 do 21 dni aresztu. Wreszcie minister spraw wewnętrznych na podstawie wydanej przed kilku dniami ustawy o stanie wyjątkowym zesłał do obozu pracy na przeciąg dwóch miesięcy jednego studenta.

Krwawe starcie

UNGWAR PAT. Według wiadomości z Husztu w miejscowości Wierbowce grupa powstańców zaatakowała granatami ręcznymi oddział straży granicznej. Doszło do starcia, po którym napastnicy uszli w kierunku Czarnego Potoku. Kilku strażników odniosło rany.

Mocne oświadczenie
ambasadora U. S. A.

LONDYN (m) Do Nowego Jorku przybył ambasador St. Zjednoczonych w Londynie Kennedy, który złożył dziennikarzom oświadczenie w sprawie prześladowań w Niemczech, wyrażając swoją opinię o fizycznym, zimnym pogromie w Rzeszy.

„Nie mogę — powiedział ambasador Kennedy — ukryć odrazy, którą odczuwam wobec barbarzyństwa nazistowskiego. To, co się działo w listopadzie w Niemczech i dziś jeszcze się dzieje, jest rzeczą najstraszniejszą, o której kiedykolwiek słyszałem. Być może, że z powodu moich wynurzeń utracę swoje stanowisko. Podzielam jednak uczucia narodu amerykańskiego i prezydenta Roosevelta. Jakże chętnie powiedziałbym dużo więcej o tej sprawie".

PARYŻ (ar) W ostatnich dniach Watykan zasypywany jest anonimowymi listami, zawierającymi rozmaite pogróżki przeciwko papieżowi. Wiadomości te wywołały wielkie wrażenie.

Sfery watykańskie są wysoce zdziwione takimi metodami walk, które nie były dotąd nigdy stosowane wobec papieża.

Rewelacje „Osservatore Romano" w sprawie przygotowanych zarządzeń antykościelnych w III Rzeszy znalazły b. silny odgłos, zarówno we Francji jak i w Anglii i Stanach Zjednoczonych.

Sfery niemieckie, działające w Rzymie, były z ogłoszenia tych rewelacyj wielce niezadowolone.

Ograniczenia dewizowe
w St. Zjedn. przeciw Niemcom

ZURYCH (ik) „Neue Zürcher Zeitung" donosi z Filadelfii, że tamtejszy sąd wydał zakaz wywozu dolarów do Niemiec. W konkretnym wypadku chodziło o spadek wynoszący — 91.000 dolarów jednego z niemieckich obywateli.

Zakaz ten wywołał zrozumiałą sensację i stanowi bowiem pierwszy tego rodzaju wypadek w walutowym ustawodawstwie amerykańskim. Praktycznie zakazy tego rodzaju równają się wprowadzeniu bariery dewizowej w stosunku do Rzeszy.

Str. Ludowe zakazało
członkom kandydowania
z listy ozonowo-chad. Nr. 3

(km) Jak się dowiadujemy odbyło się w Krakowie posiedzenie STRONNICTWA LUDOWEGO Zarządu Powiatowego w Krakowie, na którym ZAPADŁA UCHWAŁA WZYWAJĄCA CZŁONKÓW STRONNICTWA LUDOWEGO KTÓRZY KANDYDUJĄ NA LIŚCIE OZONOWO-CHADECKIEJ NR. 3 DO NATYCHMIASTOWEGO WYCOFANIA SWYCH KANDYDATUR, w przeciwnym bowiem razie Zarząd Stronnictwa Ludowego wyciągnie wobec nich dalekoidące konsekwencie AŻ DO ZAWIESZENIA w prawach członkowskich włącznie. Jednocześnie na tym zebraniu Zarząd Str. Ludowego udzielił członkom Str. Ludowego, kandydującym na liście nr. 3 NAGANY.

O powyższej uchwale Zarząd Str. Ludowego w Krakowie zawiadomił listownie członków Str. Ludowego, kandydujących na liście nr. 3., a więc PROF. IDĘ KOTOWĄ, ADW. DR WUSATOWSKIEGO, DR ŚWIGOSTA, DYR. ZACHEMSKIEGO.

— oOo —

Z ostatniej chwili

WIEDEŃ PAT. W Wiedniu zmarł wczoraj były, długoletni minister finansów Austrii, dr Reisch.

WIEDEŃ PAT. W Wiedniu wjechał nocy ubiegłej samochód osobowy na dom parterowy i przebiwszy zupełnie ścianę, zdemolował sypialnie, przy czym śpiąca para małżeńska cudem uniknęła śmierci. Pasażerowie samochodu odnieśli ciężkie rany.

HUSZT PAT. Na podstawie rozporządzenia rządu Wołoszyna, wszystkie szkoły czeskie na Rusi Podkarpackiej zostaną zlikwidowane przed Nowym Rokiem. Dla dzieci czeskich będą mogły być otwarte klasy tylko tam, gdzie będzie co najmniej 40 dzieci.

A gdy do urny idziesz — to w imię najwyższej racji:

Gród podwawelski musi być — grodem demokracji.

Wieści z Polski i świata

OLKUSZ. W lesie strzygowickim pod Książem Wielkim sześciu uzbrojonych osobników napadło i ograbiło jadącego furmanką rzeźnika Jankla Sołtanika z Książa Wielkiego.

Dnia poprzedniego w tym samym prawie miejscu bandyci zrabowali dwu furmanom towar spożywczy, wieziony do sklepu.

LOZANNA. Student medycyny tutejszego uniwersytetu Gruenberg, pochodzący z Rumunii, zastrzelił kierownika klinik dr Meana, a następnie odebrał sobie życie. Czynu tego dokonał Gruenberg w ataku szału.

KOPENHAGA. Z biura głównego zarządu stronnictwa socjal-demokratycznego zostały skradzione poufne dokumenty, pochodzące z duńskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Dokumenty te były wypożyczone jednemu z posłów socjal-demokratycznych, który należał do komitetu spraw zagranicznych duńskiego parlamentu. W związku z kradzieżą dokumentów dokonano kilku rewizyj, aresztowano osobnika, którego nazwisko nie zostało dotychczas ujawnione.

NOWY JORK. Brytyjski m. s. „Ridley" o pojemności 4993 ton wpadł na podwodną skałę i według wiadomości, otrzymanych na Filipinach w Manilli, znajduje się obecnie w rozpaczliwej sytuacji. Statek tonie. Parowce, które otrzymały sygnały S. O. S, podążają na miejsce wypadku.

BEJRUT. Tutejszy dziennik „Al Berut" donosi, że w pobliżu żydowskiej kolonii Hanita w północnej Palestynie doszło do zaciętej walki pomiędzy powstańcami a wojskami brytyjskimi. Podobno wojska brytyjskie poniosły bardzo ciężkie straty w tej bitwie.

WARSZAWA. Grupa „Naprawy" zwraca ostatnio silną uwagę na prace parlamentarne. W kołach sejmowych zwracają uwagę na fakt, że Naprawiacze obsadzają w miarę możności prezydia i skład komisyj swymi ludźmi. Według pogłosek, które pojawiły się w kuluarach sejmowych zwrócono na to uwagę w sztabie OZN i w konsekwencji tego obecnie sprawy wyboru komisyj są zgadniane na ul. Matejki. Przed tym posłowie OZN mieli w tych sprawach wolną rękę.

PRZEWORSK. Odroczona rozprawa karna w sądzie grodzkim w Przeworsku z oskarżenia b. sekretarza administracyjnego starostwa przeworskiego, Waldysława Ruty, przeciwko staroście przeworskiemu, p. Sienkiewiczowi o zniewagę, została wyznaczona na dzień 14 stycznia 1939 r.

PRAGA. Jak donoszą z Liberca (Reichenberg) wznosząca się od wielu lat na wzgórzu Altvater w Sudetach wieża, przemianowana została obecnie na „Wieżę Adolfa Hitlera".

Rzym. Władze miejskie w Brindisi postanowiły zmienić nazwę położonej w śródmieściu ulicy „żydowskiej" na „ulicę Tunisu".

PRAGA. Pochodzący z Cieplic, położonych w obszarze sudeckim 61-letni J. Hirsch i jego 44-letnia małżonka zmarli nagłą śmiercią jednocześnie, na wieść o skonfiskowaniu przez władze niemieckie w Sudetach ich majątku.

WARSZAWA. Do Warszawy zwołany ma być w styczniu Kongres syjonistyczny. Ze względu na aktualność spraw żydowskich i rezolucje, jakie uchwalić ma kongres, budzi on duże zainteresowanie.

W 16. rocznicę śmierci prez. Narutowicza

WARSZAWA (PAT). W 16-tą rocznicę śmierci ś. p. pierwszego Prezydenta R. P. Gabriela Narutowicza odbyło się w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo żałobne.

Mszę św. w otoczeniu duchowieństwa odprawił J. E. ks. arcyb. Gall.

Na nabożeństwie obecni byli Pan marszałek Polski Śmigły Rydz, rząd z prezesem Rady Ministrów gen. Sławojem Składkowskim na czele, marszałek Senatu Miedziński, marszałek Sejmu Makowski, wicemarszałkowie obu izb ustawodawczych, prezes najwyższej Izby Kontroli gen. Krzemieński, prezesi: sądu najwyższego, prokuratorii generalnej i najwyższego trybunału administracyjnego, podsekretarze stanu, generalicja, posłowie i senatorowie, przedstawiciele władz administracyjnych, zarządu miejskiego z prezydentem miasta Starzyńskim, oraz liczne rzesze publiczności, reprezentujące wszystkie sfery społeczne.

Po nabożeństwie Pan Marszałek Śmigły-Rydz złożył wieniec od Prezydenta Rzeczypospolitej na sarkofagu śp. Prezydenta Gabriela Narutowicza w podziemiach katedry.

System monopartyjny w Rumunii

BUKARESZT (PAT). Agencja Rador donosi: Król Karol ogłosił ustawę o powołaniu do życia jednej partii rumuńskiej „Front Odrodzenia Narodowego".

Partia zostaje powołana do życia na podstawie żądania podpisanego przez 25 osób, z których 20-to obecni i byli ministrowie. Członkowie rady królewskiej stają się członkami partii z samego prawa. Do partii mogą należeć wszyscy rumuni z wyjątkiem wojskowych i sądowników. Nowopowstała partia będzie wyłącznie uprawniona do przedstawiania kandydatów w przyszłych wyborach parlamentarnych. Wszelka działalność polityczna poza ramami partii „Frontu Odrodzenia Narodowego" uznana będzie za nielegalna a działacze będą karani pozbawieniem praw obywatelskich.

Dalsze szczegóły wielkiej afery oszukańczej w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAT) Śledztwo w sprawie wielkiej afery oszukańczej w tutejszej wielkiej hurtownej firmie drogeryjnej Mac Kesson komplikuje się w sposób nader sensacyjny. Oszustwa firmy sięgają wielkiej kwoty, sięgającej 37 milionów dolarów. Aresztowany wczoraj prezes firmy Coster został zidentyfikowany przez policję na podstawie odcisków daktylotskopijnych. Okazuje się że jest to wielokrotnie karany oszust nazwiskiem Chilip Musika, który już w r. 1915 zamieszany był w milionową aferze sprawiedliwości Momahona, urząd prokuratorski prowadzi śledztwo w kierunku stwierdzenia, czy Coster-philip Musica nie zajmował się przemytem broni do państw prowadzących działania wojenne.

Narody hiszpańskie mediatorami w sprawie hiszpańskiej

LIMA (PAT). Jak słychać, delegat Argentyny opracował projekt deklaracji, w której narody amerykańskie zaofiarować mają swe pośrednictwo w konflikcie hiszpańskim na wypadek, gdyby obie strony zainteresowane zwróciły się o to. Większość delegacji miała zaproponować ten projekt. Chodzi obecnie o osiągnięcie jednomyślności.

Czym się interesują Niemcy?

„Kur. Warsz." donosi z Berlina: Na łamach „Deutsche Allgemeine Zeitung" pojawił się charakterystyczny artykuł, zajmujący się terenami granicznymi Niemiec, gdzie odczuwalne są trudności, wynikające z niepokrywania się granicy politycznej z granicami etnicznymi. Dziennik kończy swe spostrzeżenia opisem stosunków na granicy polsko-niemieckiej. Bezpośrednio po tym dochodzi do następującego wniosku: „Coraz bardziej przybiera na znaczeniu dążenie do wyrównania nieznośnych granicznych trudności przez wymiane terytoriów i t. p. poprawki. Nacjonalizacja granicy w wielkiej i w małej mierze jest jednym z najbardziej ważkich zadań dzisiejszej Europy.

—oOo—

Wywłaszczona ziemia oddana w Meksyku robotnikom rolnym

MEXICO (PAT). Ostatnio zostały wywłaszczone dwie wielkie posadłości ziemskie zwane „Lombardia" i „Neuva Italia". Tereny „Lombardia" wynosiły 29.000 ha, a „Nueva Italia" 33.000 ha. Obie te kolonie stworzone zostały przez włocha Cusi i stanowiły towarzystwo akcyjne, którego większość akcyj było w rękach rodziny założyciela. Ogromne te i bogate kolonie produkowały kukurydzę, ryż itd., przeszło 26.000 sztuk bydła pasło się na polach kolonii. Obecnie posiadłości te zostały wywłaszczone bez jakiegokolwiek odszkodowania a ziemie rozdzielono w obecności prezydenta Cardenasa robotnikom rolnym. Właściciele przedstawili w min. rolnictwa inwentarze, stwierdzające, iż wartość obu kolonii przekraczała 11 milionów pesów.

Na frontach Hiszpanii spokojnie

BILBAO (PAT). Komunikaty naczelnych władz wojskowych zarówno armii gen. Franco jak i rządu barcelońskiego donoszą, iż dzień wczorajszy minął na wszystkich frontach całkowicie spokojnie. Oba komunikaty stwierdzają, że samoloty gen. Franco bombardowały we czwartek Walencję i kilka miejscowości drobniejszych w prowincji Tarragona i w Katalonii.

Meksyk zmuszony do kontaktu z Niemcami

LONDYN. Jak donoszą z Meksyku, w czasie rozmowy ambasadora Stanów Zjednoczonych, Danielsa, z prezydentem Meksyku, Cardenas oświadczył prezydent, że Meksyk będzie tak długo zmuszony sprzedawać naftę Trzeciej Rzeszy i państwom faszystowskim, jak długo rynek państw demokratycznych nie zdecyduje się na wchłonięcie całości wytwórczości naftowej Meksyku.

Czechosłowacja nie zamierza się rozbroić

PRAGA. Czechosłowacja która zamierzała początkowo zupełną demilitaryzację, nie powoływać nowych roczników na ćwiczenia oraz zredukować zasoby sprzętu wojennego, zmieniła swój zamiar. Rekruci powołani zostaną z dniem 1 marca 1939 r., a armia zostanie nie tylko nie zredukowana, lecz przeciwnie, powiększy ona swe uzbrojenie. Wysprzedaje się tylko część sprzętu starego typu, który uzupełnia się jednostkami jak najnowszego typu. Fabryki Skody pracują obecnie normalnie, jednak tylko na zapotrzebowanie własne Czechosłowacji oraz Rzeszy Niemieckiej i państw zaprzyjaźnionych z Niemcami.

Bitwa z powstańcami w Meksyku

MEXICO (PAT). Pod Ciudad Mais w stanie St. Louis Pottosi, po zaciętej bitwie z cedillistami w ręce wojsk federalnych wpadł najwyższy współpracownik generała Cedillo — por. Marcelina Zuniga. W czasie bitwy odniósł on ciężkie rany. Jak utrzymują, w najbliższym otoczeniu gen. Cedillo por. Zuniga był głównym przeciwnikiem poddania się generała i jego wojska Przypuszczają obecnie, że po ujęciu por. Zuniga gen. Cedillo wkrótce się podda.

—oOo—

Zaczynowy projekt ordynacji

WARSZAWA. W najbliższym czasie na łamach „Zaczynu" blisko związanego z grupą płk. Wendy ukazać się ma cykl artykułów na temat projektu zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. „Zaczyn" zamierza również według zebranych przez nas informacyj ogłosić w tej sprawie ankietę.

Zarządzenia antyżydowskie w Rumunii

CZERNIOWCE PAT. Namiestnik królewski na Bukowinę w Czerniowcach wydał zarządzenie, nakazujące przymusowe otwieranie w czasie sobót i świąt żydowskich sklepów, będących własnością Żydów. Natomiast w święta chrześcijańskie sklepy te muszą być zamknięte. Przy okazji namiestnictwo przypomina obywatelom, iż obowiązkiem ich jest komunikowanie władzom zauważonych przekraczań rozporządzenia w sprawie przymusu używania języka rumuńskiego w sklepach żydowskich.

Zamach stanu w Ekwadorze

QUITO (Ekwador). Przez cały dzień trwały rozruchy, które wynikły na skutek niezadowolenia garnizonu stolicy z powodu zarządzeń prezydenta Mosquera Marvaez. Po południu przedstawiciele rządu zdołali porozumieć się z delegatami wojska. W najkrótszym czasie ma nastąpić zwołanie parlamentu i obiór nowego prezydenta.

Ograniczenia samorządu

Okres wyborów do samorządu, który obecnie przeżywamy, wysunął na czoło aktualnych problemów politycznych stosunek obywatela do Państwa i stosunek władzy państwowej do samorządu.

W Małopolsce samorząd wiejski opierał się na dwóch ustawach krajowych, z których pierwsza z 1889 r. była podstawą ustroju trzydziestu a następnie (po wcieleniu Podgórza do Krakowa) dwudziestu dziewięciu miast. Były to miasta większe jak Tarnów, Stanisławów, i inne, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, które rządziły się własnymi statutami. Druga ustawa krajowa z 1896 r. dotyczyła mniejszych miast i miasteczek. W tym stanie rzeczy wprowadziła bardzo doniosłe zmiany ustawa z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządowego. Ustawa ta uchyliła ustawę z 1896 r. a podlegające jej dotychczas miasta i miasteczka poddano przepisom ustawy z 1889 r., o ile one liczyły ponad 3.000 mieszkańców. Natomiast miejscowości, wykazujące mniej niż 3.000 mieszkańców, stanowią obecnie wsie, podlegające powszechnej ustawie gminnej z 1866 r. Tak przedstawiają się podstawy prawne dzisiejszego samorządu wiejskiego w Małopolsce.

Przedmiotem niniejszego artykułu mają być te ograniczenia, którym podlegają organa samorządowe z mocy ustawy z dnia 23. marca 1933 r. Istotę samorządu stanowi sprawowanie administracji przez samych interesowanych obywateli. Ludność miejscowa drogą wyborów powołuje do życia organy, które sprawują administrację lokalną i które reprezentują decentralizację w przeciwstawieniu do centralizacji tzn. do administracji państwowo-biurokratycznej. Samorząd terytorialny czy gospodarczy ma z punktu widzenia interesów państwowych pierwszorzędne znaczenie, albowiem wciągając miejscowy czynnik obywatelski do współpracy w administracji państwowej, podnosi wśród obywateli świadomość ich praw i obowiązków publicznych i wyrabia w nich poczucie odpowiedzialności za losy zbiorowości. Nie można powiedzieć, jakoby ustawa z 1933 r. z życzliwością odnosiła się do idei samorządu. Autorom tej ustawy chodziło raczej o poddanie samorządu tak daleko idącym ograniczeniom i tak wnikliwemu nadzorowi ze strony władz państwowych, że właściwie możemy mówić jedynie o resztkach samorządu, ale nic o samorządzie w pełnym tego słowa znaczeniu. Rozdział 10 ustawy z 23 marca 1933 traktuje o nadzorze państwowym i przewiduje, że uchwały rady gminy w sprawach wymienionych w art. 43 uzyskają moc prawną po zatwierdzeniu ich przez właściwą radę nadzorczą. Ingerencja władzy nadzorczej sięga tak daleko, że nawet podejmowanie uchwał w sprawie ustalenia i zmiany nazw dzielnic, ulic i placów oraz w sprawie wznoszenia pomników na placach publicznych, że podejmowanie uchwał w sprawach uczynienia lub przyjęcia darowizny i zapisu oraz ustanowienia bądź objęcia zarządu fundacji — wymaga zatwierdzenia władzy nadzorczej, która wyda decyzję w przeciągu 60 dni po dniu nadesłania uchwały. Wymieniliśmy przypadkowo te sprawy, ażeby podkreślić, że w tych warunkach samorząd jest zbyt skrępowany, nie mogąc podjąć żadnej szerszej akcji bez narażenia się na odmowną decyzję wojewody lub Ministra Spraw Wewnętrznych.

Dalszym wyrazem nieufności, z jaką odnosi się ustawa z 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego do organów samorządu są przepisy objęte art. 69, który dotyczy rozwiązywania organów stanowiących i organów zarządzających związku samorządowego. Przepisy te są zredagowane tak ogólnikowo i otwierają tak szerokie możliwości dla władzy, która zamierza rozwiązać organa samorządowe i wprowadzić w ich miejsce komisarzy, że ściśle biorąc losy i działalność tych organów samorządowych zależą wyłącznie od uznania władzy ad-

Łoboda Kurier piątek

ministracyjnej. Tym też tłumaczy się, że przepisy dotyczące rozwiązywania stosowano w praktyce tak często, iż praktyka ta przeszła nawet najbardziej pesymistyczne oczekiwania.

W tych warunkach nie można mówić o prawdziwym rozwoju i o żywotności samorządu terytorialnego w Państwie. Pochodzące z ostatnich wyborów rady miejskie powołane są w pierwszym rzędzie do tego, aby stać na straży swych uprawnień samorządowych oraz podtrzymywać i kontynuować piękne tradycje samorządu miejskiego w Małopolsce w okresie zaborczym i będą musiały uczynić wszystko, co leży w ich mocy, ażeby w ramach ustawy z 1933 r. jak najbardziej rozszerzyć swe atrybucje, a następnie ażeby swą rozsądną i celową gospodarką, opartą na zdrowych finansowych podstawach, przekonać nadzorcze władze administracyjne, iż powinny jak najrzadziej korzystać z przysługującego im prawa rozwiązywania organów samorządowych. Samorząd, który jest niepewny swego losu i nad którym wisi wciąż groźba rządów komisarskich, nie może pracować z energią i z korzyścią dla miasta, i staje się w końcu cieniem samorządu, zupełnie niepotrzebnym a kosztownym. Jeżeli z drugiej strony uwzględnimy, że rządy biurokracji u nas w Polsce nie mają dostatecznie silnej kontroli i że Sejm nie jest wiernym odbiciem prądów nurtujących w społeczeństwie, to zrozumiemy, na jakie niebezpieczeństwa ze strony przerostu biurokracji narażone są instytucje samorządowe, których działalność może czynnikom biurokratycznym wydać się niepożądaną. Przyszłość samorządu w Polsce znalazła się na rozstaju. Jedna kwestia wymaga odpowiedzi. Czy samorząd ma ulec powolnej likwidacji, względnie czy w myśl Konstytucji ma się stać składową częścią administracji państwowej obok administracji rządowej, jak to przewidują artykuły 4 i 72, według których Państwo powoła samorząd terytorialny i gospodarczy do udziału w wykonaniu zadań życia zbiorowego.

Jeżeli samorząd ma spełnić swoje zadanie i stać się szkołą obywatelskiego wychowania oraz pogłębić myślenie kategoriami państwowymi, to przed samorządem musi się otworzyć drogę do nieskrępowanego rozwoju w oparciu o ideę Państwa jako wspólnego dobra wszystkich obywateli.

Ad.

Paryż zadowolony z obecnych stosunków polsko-sowieckich

Paryski „Le Temps" zamieszcza ciekawe uwagi swego moskiewskiego korespondenta na temat stosunków polsko-sowieckich.

Niema żadnych szczegółowych wiadomości o przebiegu rokowań pomiędzy Sowietami a Polską o rozwoju stosunków handlowych, jako równoległym do polepszenia stosunków politycznych w myśl ostatniej deklaracji polsko-sowieckiej.

W każdym razie są widoczne znaki tej poprawy: ekspress międzynarodowy Kijów—Szepietówka—Zdołbunowo, skasowany przed pół rokiem przez władze sowieckie po tajemniczych zajściach (wagony sowieckie ogarnął pożar) przywrócono.

Bardziej doniosłym od rozwoju wymiany handlowej staje się zagadnienie wzajemnych ułatwień tranzytowych. Polska mogłaby, jak zdaje się, uzyskać ułatwienia dla tranzytu swoich towarów na Bliski Wschód. Mogłaby też, być może, mieć na dzieję, że do Gdyni będzie skierowana część wywozu rosyjskiego, idącego morzem przez Leningrad, co byłoby również i dla ZSRR z korzyścią.

W dziedzinie politycznej z wielkim zadowoleniem przyjęte w Moskwie oznaki odprężenia w stosunkach między Warszawą i Kownem. Stosunki ZSRR z Litwą były zawsze dobre. A, jak podkreślają w Moskwie, Sowiety pomimo to zawsze zachowywały się bezstronnie w obliczu postulatów co do Wilna.

W swoim czasie — pisze „Le Temps" — Sowiety nawet radziły Litwie, aby położyła kres nienormalnej sytuacji, wywołanej przez brak stosunków dyplomatycznych z Polską.

„Oczywistym jest, że polepszenie stosunków między Polską a Sowietami z jednej strony, a Polską i Litwą z drugiej, wpływa dodatnio na stanowisko innych państw bałtyckich, Estonii i Łotwy, z którymi Sowiety nigdy nie były w tak zażyłych stosunkach jak z Litwą".

O wystąpieniach Ukraińców w Polsce — jak zwraca uwagę „Le Temps" — prasa sowiecka nie daje żadnych komentarzy. Bardzo prawdopodobne, gdyby nie obecny stan stosunków polsko-sowieckich, bez komentarzy na ten temat nie obyłoby się.

Jedynie Niemcy są oskarżone — donosi „Le Temps" — o zamiary wobec Ukrainy sowieckiej. Co się tyczy Polski, to ona jedyna ze wszystkich państw utrzymała konsulat w Kijowie i niema mowy o tym, aby go skasowano.

Od początku kryzysu czechosłowackiego obywatele sowieccy zwracali uwagę cudzoziemcom, niejednokrotnie nie dającym temu wiary, że rząd sowiecki miał rację, przeprowadzając bezlitosną „czystkę" żywiołów nacjonalistycznych ukraińskich i białoruskich, oskarżonych o separatyzm i zdradę.

Od tego czasu czujność trwa, ale rząd ZSRR jest spokojny co do nastrojów ludności tych dwóch republik sowieckich i nie słyszy się już nic o spiskach nacjonalistycznych.

W 20-tą rocznicę ewakuacji armii niemieckiej z Ukrainy przypominano obszernie ludności o „okrucieństwach inwazji niemieckiej" i „systematycznym rabunku, dokonanym przez zdobywców, którzy szukali na Ukrainie śpichlerza".

Z całej korespondencji „Le Temps" przebija wyraźnie zadowolenie z nowej fazy stosunków polsko-sowieckich, jako utrwalającej stabilizację stosunków na wschodzie Europy.

Skandal finansowy w N. Jorku

NOWY JORK PAT. Wczoraj aresztowano w Nowym Jorku dyrektora wielkiej fabryki środków leczniczych „Mc Kesson and Robinson" pod zarzutem popełnienia idących w miliony dolarów nadużyć. W czasie rewizji magazynów fabryki stwierdzono również brak towarów wartości 4 i pół miliona dolarów. Prasa amerykańska określa aferę tę jako jeden z największych skandali finansowych, które wydarzyły się dotychczas w Nowym Jorku.

MUSSOLINI W WALCE
o nowe Monachium

Od paru dni Europa zaczęła zdawać sobie sprawę, że konsekwencje układu monachijskiego zaczynają się krystalizować już w konkretnych nowych planach rewindykacyjnych. Od chwili posiedzenia Wielkiej Rady Faszystowskiej, na której podniesione zostały pretensje Włoch do Tunisu, Korsyki, Dżibuti i udziału w Kompanii Suezkiej, złudzenia najbardziej zaślepionych integralnych pacyfistów, wierzących w realne i pozytywne owoce Monachium, musiały rozbić się doszczętnie.

I nie mogło być inaczej. Raz popełniony błędny krok mścić się będzie i mści na dalszej drodze. nowe ro kniecia, nowe fałszywe posunięcia pociągające za sobą nieuchronnie. Takim właśnie błędem, formalnie przez mocarstwo zachodnio-europejskie zatwierdzonym, było Monachium, będące niczym innym, jak cofnięciem się demokracji przed naporem fali hitlerowskiej. Ale równocześnie Monachium, zamykając jeden cykl pierwszych rewindykacyjnych zapędów III Rzeszy, dotyczących Sudetów, a proklamowanych na posiedzeniu Reichstagu 20-go lutego br., otwarło drugi cykl wydarzeń, zainicjowany żądaniami W. Rady Faszystowskiej.

Widać tutaj również cały mechanizm działania osi Berlin—Rzym. Mimo pozornych konfliktów, marginesowych zresztą, między dążeniami Włoch i Niemiec, Italia w pełni poparła żądania hitlerowskie, które otwarły drogę gospodarczej ekspansji III Rzeszy w południowo-wschodnim kierunku. Wróżono, że wyparcie eksportu włoskiego przez Niemcy z rynków Jugosławii, Turcji, Grecji i Bułgarii, doprowadzi do zerwania osi, — a tymczasem okazało się, że cena poparcia rewindykacji hitlerowskich było zapewnienie sobie pomocy przy wysunięciu żądań w sprawie Korsyki i Tunisu. Tracąc rynki w południowo-wschodniej Europie chce faszyzm włoski uzyskać obecnie niepodzielne panowanie nad basenem śródziemnomorskim.

Bo nie co innego oznaczają uchwały Rady Faszystowskiej. Obiekty nowego zatargu mają dla Francji i Anglii zresztą zupełnie istotne znaczenie. W wojnie hiszpańskiej osiągała Włochy panowanie nad Balearami i hiszpańskim Marokkiem, odcinając równocześnie śródziemnomorska komunikację Francji z jej afrykańskimi koloniami. Korsyka i Tunis mają udostępnić im władze nad centrum Morza Śródziemnego, mając równocześnie możność szachowania z Korsyki i morzem i powietrzem całej południowej Francji. Dżibuti wreszcie otwarłoby Italii drogę do Oceanu Indyjskiego, dałoby jej szanse zajęcia uprzywilejowanego stanowiska w Azji Przedniej i objęcia kierownictwa nad całym światem Islamu.

„Mare Nostro" jak widać staje się już nie marzeniem, ale czynnym programem włoskiego imperializmu.

Czyż trzeba wskazywać, do jakiego stopnia ta gra Rzymu przypomina niedawną Hitlera? Ta kampania za „oswobodzeniem uciemiężonych braci" w Tunisie i na Korsyce wiedzie do szantażu groźbą wojny, po czym nowe Monachium przy czynnym poparciu Niemiec winno zatwierdzić „słuszne" i „sprawiedliwe", określone etnicznymi ramami „samostanowieni". rewindykacje „samostanowienia", rewindykacje

I Mussolini przeprowadzi swą grę jeśli we Francji i Anglii roli decydującej nie obejmie rzeczywista demokracja, demokracja świata pracy. (al)

„Polskie wyroby nie umywają się do niemieckich"

Warszawa. Do szeregu firm rzeźnickich wędliniarskich na terenie izby Rzemieślniczej w Katowicach nadesłały anonsy firmy Richard Migge w Gdańsku. W anonsach tych wspomniana firma wzywa do nabywania „tylko wyrobów niemieckich, gdyż polskie nie umywają się do nich" oraz używa zwrotów „pocóż macie ufać po droższych cenach wyroby polskie", „piszcie do mnie tylko po niemiecku".

Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych biorąc pod uwagę niedopuszczalną formę reklamy tego rodzaju podrywającą dobre imię przemysłu polskiego i będącą wyrazem grubiańskiego nietaktu i złośliwej konkurencji handlowej kategorycznie piętnuje tego rodzaju metody i wzywa ogół rzemiosła wędliniarskiego w Polsce do wstrzymania się od jakichkolwiek stosunków handlowych z powyższą firmą, stwierdzając, że korespondencja z firmami polskimi na terenie polskiego obszaru celnego winna być prowadzona tylko w języku polskim.

—oOo—

Bez złudzeń

Działacz Str. Narodowego J. Giertych udzielił wywiadu Agencji Agrarnej. Na zapytanie o szanse wyborcze w Warszawie, wedle oceny „narodowców", odpowiedział Giertych:

„... powiedzieć mogę tyle, iż regeneracja ruchu narodowego zaczęła się w Warszawie zbyt niedawno by mogła już przynieść owoce w postaci wielkich naszych triumfów wyborczych."

Najlepiej tak — bez złudzeń. Sądzimy iż prognozę p. Giertycha odnieść możemy nie tylko do Warszawy, ale i Krakowa i innych miast Polski.

Wyrok na dr. Drobnera
zatwierdzony

W dniu wczorajszym przed Sądem Najwyższym w Warszawie odbyła się rozprawa kasacyjna znanego działacza P. P. S. dr Bolesława Drobnera. Od wyroku sądu okręgowego skazującego Drobnera na 3 lata więzienia, wniósł skargę kasacyjną zarówno skazany jak i prokurator.

Sąd Najwyższy odrzucił obie skargi kasacyjne i tym samym zatwierdził wyrok sądu okręgowego. Okres od wyroku sądu okręgowego aż do dnia wczorajszego, t. j. około 8 miesięcy, nie zostaje oskarżonemu zaliczony do odbytej kary.

—oOo—

Oficjalny komentarz
do wydarzeń w Rumunii

Bukareszt (Centropress). Oficjalna „Romania", omawiając ostatnie wydarzenia w Rumunii i śmierć b. przywódców „Gwardii Żelaznej" przypomina słowa Pisma Świętego że kto mieczem wojuje od miecza ginie" i dodaje, że te grupy polityczne, które gwałt i teror przyjęły jako swą teorię, same podpisały wyrok śmierci na siebie.

„Pozostawszy bez broni, skazani na więzienie za popełnione morderstwa, zwrócili się o pomoc do żywiołów poza murami więzień, które nakłonili do ataku na straże, eskortujące uwięzionych. Usiłowali w ten sposób dostać się na wolność, aby kontynuować politykę gwałtów i morderstw. Napadnięci w granicach ustawowej samoobrony, spełniając swój obowiązek, dokonali swego dzieła". Pismo zaznacza, że delikwenci już niejednokrotnie usiłowali zbiec z więzienia a ostatnio wykryto nawet spisek w tym kierunku. Atak na eskortujące straże był zorganizowany.

Pismo dalej stwierdza, że grupa ta nigdy nie miała żadnego programu społecznego i nie wykonali nic gdy stanowiła organizację legalną prócz szeregu morderstw.

Dożywotnie więzienie za akcję
antyhitlerowską

BERLIN. Sąd ludowy skazał 44-letniego znanego teoretyka socjalistycznego Juliusza Philipsona, ucznia prof. Nelsona na dożywotnie za prowadzenie nielegalnej akcji przez kilka lat. Akt oskarżenia zarzucał Philipsonowi, że odbył ponad 200 nielegalnych zebrań, konferencyj, rozpowszechniał płyty gramofonowe z nagrywanymi nielegalnymi przemówieniami nadsyłane z zagranicy. Philipson pisywał obrażające listy do kanclerza oraz do Hessa i Göbbelsa.

LONDYN. Jak donosi berliński korespondent „Daily Telegraph", aresztowano ostatnio w Niemczech około 50 osób, znanych zwolenników ustroju republiki weimarskiej. Między aresztowanymi znajduje się dawny burmistrz Norymbergii — Luppe. Wszyscy zostali oskarżeni o zdradę stanu.

Czytajcie prasę demokratyczną

Na Rusi Zakarpackiej

Huszt. (PAA). Premier ks. Wołoszyn w czasie audiencji, na której przyjął dziennikarzy rumuńskich, podkreślił wdzięczność imieniem rządu i narodu karpato-ukraińskiego głównie kanclerzowi Hitlerowi.

Praga. Jak donoszą pisma czeskie z Husztu, przybył tam sekretarz japońskiej ambasady w Moskwie, Katszok, przeprowadzając rozmowy z premierem ks. Wołoszynem i ministrem Rewajem. Przyjazd dyplomaty japońskiego wywołał zrozumiałą sensację, tym więcej, że jadąc do Husztu wpierw wstąpił do Pragi.

Huszt. Ostatnio bawiło na Rusi Podkarpackiej 24 dziennikarzy zagranicznych. Największą ilość stanowili Niemcy, bo aż 12 osób.

Praga. Jak donoszą z Husztu, przybył tam znany geolog niemiecki, profesor Zyzars, który jest jednym z wybitniejszych członków niemieckiego instytutu geologicznego, zamierza on przeprowadzić na Rusi Zakarpackiej szereg badań geologicznych, z ramienia tegoż instytutu i w porozumieniu z ministerstwem gospodarki Rzeszy. Badania te mają na celu stwierdzenie, czy i jakie skarby mineralne znajdują się na Zakarpaciu.

Wśród Ukraińców

KOŁOMYJA. Policja państwowa z Kołomyji aresztowała kilkunastu Ukraińców, przeważnie młodych w Berezowie, Luczy i Tekuczynie. Aresztowanych odstawiono do aresztu śledczego w Kołomyji.

LWÓW. (PAA) Jak donoszą z Przemyśla, decyzją tamtejszego starostwa została zamknięta czytelnia „Proświty" w Rozubowicach. Również została zamknięta czytelnia „Proświty" w Mikulińcach pow. Tarnopol.

WARSZAWA (PAA) Związek Ukraińców w Warszawie urządził herbatkę, na której p. Hołodna wygłosiła odczyt o historycznej roli Rusi Podkarpackiej, znaczeniu jej życia etnograficznego oraz o rozwoju literatury i intelektualnego życia Rusi Podkarpackiej.

Prelegentka cytowała liczne głosy prasy angielskiej, francuskiej, niemieckiej, holenderskiej.

PRZEMYŚL. Ukraińcy w Przemyślu przystąpili do wydawania nowego dwutygodnika p. t. „Ziemia Nadsańska" pod redakcją mgr. Juliana Kostiuka.

Czy UNDO i WUO
pogodzą się

Ag. „Echo" donosi: W kołach parlamentarnych coraz żywiej omawiana jest sprawa ewentualnego „sojuszu" posłów Unda i wołyńskiej grupy ukraińców. Zabiega usilnie koło tego poseł Mudryj. Sprawa była nawet omawiana na posiedzeniu grupy posłów wołyńskich (ukraińców), większość jednak wypowiedziała się zdecydowanie negatywnie do tego rodzaju koncepcji.

—oOo—

Gilotyna

Nowy ekonomista

Jeden by rad
Mieć silne państwo za piętnaście lat.
A pan cóż?
Ja wolę führera, ale za to już!

alwin.

—oOo—

Rozmowy z kandydatami demokratycznymi

Dlaczego kandyduję?

Jak wiadomo na różnych listach kandydują w Krakowie członkowie Str. Demokratycznego. Zwróciliśmy się do nich z prośbą o krótkie oświadczenie wyjaśniające powody postawienia swej kandydatury do Rady Miejskiej w Krakowie.

Adwokat dr Aleksander Adler, czołowy kandydat listy nr 11 występującej tylko w okręgu V-tym, obejmującym swym zasięgiem Dębniki, Zakrzówek, Ludwinów i część Podgórza złożył nam nast. oświadczenie:

Należę do tego pokolenia, które większą część młodzieńczych lat spędziło w ciężkiej służbie wojskowej, czy to w okresie wojny światowej, czy też później na froncie polsko-bolszewickim. W okresach tych moimi towarzyszami broni i tułaczki wojennej byli reprezentanci różnych warstw społecznych: obok chłopa walczył przedstawiciel wolnego zawodu, nauczyciel bronił Ojczyzny obok robotnika. Wszystkich tych ludzi pochodzących z różnych sfer, ludzi różnych przekonań, odmiennego wyznania łączyła wspólna sprawa i wszyscy tam byliśmy sobie równi, co więcej zgodni ze sobą, byliśmy przyjaciółmi. Wówczas doszedłem do przekonania, że jedynie ustrój demokratyczny, oparty na równości wszystkich obywateli jest w stanie zapewnić obronę i dobrobyt Państwa i poszczególnych jego mieszkańców.

Zarazem mając możność bliskiego współżycia z innymi towarzyszami broni, przekonałem się, że w głębi każdego z nich nurtowało potężne uczucie przywiązania do idei demokratycznych i gorąca chęć zrealizowania przyszłego państwa polskiego w myśl tychże zasad. Wierzę że te uczucia u ludzi tych do dnia dzisiejszego nie osłabły przeciwnie, wzmocnione przeżyciami wspólnej i równej dla wszystkich tułaczki żołnierskiej, żyją do dnia dzisiejszego w sercach mych współtowarzyszy broni. — Wierzę, że żyją one mimo, iż ze wszystkich stron czyni się starania, aby uczucia demokratyczne zdławić, zniszczyć przywiązanie do form ustroju demokratycznego, a w miejsce ich zasiać uczucia nienawiści, na której żerować będzie hiena totalistyczna.

Przyszłe zbliżające się wybory samorządowe mają ogromne znaczenie polityczne. Toczy się u nas obecnie rozgrywka między Demokracją a Totalizmem. Wynik przyszłych wyborów samorządowych może pchnąć państwo polskie na tory pierwszej lub drugiej formy ustrojowej. Wierzę, że ten, komu drogi jest los państwa polskiego i jego obywateli uzewnętrzni swe przywiązanie do demokracji oddaniem głosu na listę szczerze demokratyczną.

Stanąłem w X Okręgu Miasta Krakowa, Na czele listy nawskroś demokratycznej. Pragnę, aby hasła demokracji zostały zrealizowane na terenie przyszłego samorządu Miasta Krakowa a nadto, by poprzez realizacje tych haseł na terenie samorządu mogła przyjść do głosu demokracja w całokształcie życia publicznego Państwa Polskiego. — Wierzę, że demokratycznie myśląca i czująca ludność Krakowa nie zawiedzie i że Demokracja zwycięży. —

* * *

Na liście nr 5 P. P. S. i Klas. Zw. Zaw. w okręgu V-tym kandyduje członek Stronnictwa, b. minister kolei Stanisław Stączek.

Oto jego oświadczenie:

— Dlaczego kandyduję?

Odpowiedź prosta. Jestem demokratą. Walczę o poprawę losu emerytów, którzy należą do najbardziej pokrzywdzonych obywateli kraju. Pułkownikowskie rządy, szczególnie p. p. Sławka, Prystora i Jędrzejewicza, od r. 1930 wprowadziły zamęt w uprawnieniach emerytalnych. Kandyduję z listy PPS i Klasowych Związków Zawodowych Nr. 5, gdyż obowiązkiem każdego emeryta jest szukanie obecnie wśród bliskiego otoczenia ratunku dla siebie i rodziny, przed głodem i utratą reszty praw.

Jutro odbędą się wybory. Są one dzisiaj dla nas emerytów jedyną i ostatnią deską ratunku!

W ciągu 20 lat socjalistyczni działacze P. P. S. oraz Związki Zawodowe z pod ich znaku, ani razu emerytów nie zawiodły i w ostatnim roku do uchylenia krzywd wyliczonych walnie się przyczyniły. Przeto też wszyscy emeryci, bez względu na swoje polityczne przekonanie, winni oddać głosy na kandydatów z listy P. P. S. i Związków Zawodowych Nr. 5.

Jestem pewny, że obóz demokratyczny odniesie jutro wielki sukces. Wierzę w zdrowy rozum i instynkt, szerokich warstw demokratycznych Krakowa, które nie pójdą na lep hitlerowskich haseł. Przeciwnie spełniają one obowiązek wobec Polski demokratycznej, dostępnej dla wszystkich obywateli.

* * *

Arch. Ludwik Warth jest czołowym kandydatem listy nr. 6 Komitetu bywatelskiego Rozbudowy Gospodarczej m. Krakowa, występującej w okręgu V. Arch. Warth złożył krótką deklarację:

— Bardzo żałuję, że Stronnictwo Demokratyczne nie wystawiło swej listy, gdyż sytuacja w Krakowie wymagała tego. Odczułem to zwłaszcza w swoim okręgu, który miałem zaszczyt reprezentować w dotychczasowej Radzie Miejskiej.

W tym stanie rzeczy postanowiliśmy w gronie obywateli naszego okręgu wespół z arch. Karolem Redkowskim wystawić własną listę, którąby bez demagogii haseł nienawiści, bez nadużywania płaszczyzny religijnej i narodowej, mogła reprezentować istotne interesy mieszkańców naszego okręgu.

Do walki wyborczej wystąpiliśmy pod hasłami uczciwej i rozumnej gospodarki w samorządzie. Podkreślamy to w naszych odezwach: dewizą naszą jest rozumne gospodarowanie dobrem, majątkiem i groszem publicznym w celu podniesienia potencji gospodarczej miasta, aby na zdrowym fundamencie materialnym mógł rozbudowywać się i kwitnąć kulturalny dorobek.

W przeciwstawieniu się hasłom wstecznym i metodom demagogicznym list pseudonarodowych i tzw „zjednoczonych" w imię doraźnych celów, obliczonych na krótką metę, — nasze stanowisko musi osiągnąć sukces.

CO MÓWI CZOŁOWY KANDYDAT PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Red. Statter jest naszym kolegą redakcyjnym. Jeśli zwróciliśmy się do niego o kilka słów, to dlatego, że pismo nasze od pierwszej chwili postawiło sobie za zadanie wytworzenia w obozie demokratycznym wspólnej więzi działania trzech stronnictw politycznych: Stronnictwa Ludowego, P. P. S. i Stronnictwa Demokratycznego. Kol. Statter kandyduje z listy Nr. 5. A, oto jego wynurzenia:

Jestem przedstawicielem świata pracowniczego i w tym charakterze pragnę rozwinąć jak najszerszą działalność w Radzie Miejskiej, — oczywiście o ile z woli wyborców okręgu VII-mego, w niej się znajdę. Nie znaczy to, bym nie miał zainteresowania dla wszystkich innych zagadnień, wchodzących w zakres gospodarki samorządowej. Wprost przeciwnie: jest tyle dziedzin, które wymagają pieczołowitej opieki, że pracy dla każdego chętnego do roboty, nie zabraknie.. Opieka społeczna, sprawy oświatowe, szkolne, zagadnienia opieki nad zdrowiem młodzieży, nad bezrobotnymi, bezdomnymi, nad dziećmi, o to w głównych zarysach problemy, które mnie specjalnie interesują. Nadewszystko jedno: wbrew dzisiejszym, modnym prądom, będę się domagał wespół z radnymi socjalistycznymi i demokratycznymi, równych praw i obowiązków dla wszystkich obywateli bez wyjątku w myśl naczelnych postanowień konstytucji!

Barcelona nie ugnie się

W prasie zagranicznej ukazał się niezwykle charakterystyczny reportaż pióra Louis Fischera z czasów jego pobytu w Barcelonie. Reportaż ten podajemy poniżej w obszernych wyjątkach.

Była to niedziela tygodnia w ciągu którego Barcelona była 40 razy atakowana przez samoloty. We środę rano, chciałem właśnie wyjść z hotelu bez palta, by się przejść po słonecznym bulwarze. Spotkany znajomy powiada: „Ładna pogoda lotnicza". Odwołano mnie do hotelu do telefonu. Kierowniczka ochronki zaprasza mnie na uroczystość. A nagle do daje zdyszana: „Muszę natychmiast zaprowadzić dzieci do schronu" i zawiesza słuchawkę. Nie słyszałem syren. Przed hotelem stała grupa Hiszpanów, obserwujących faszystowską eskadrę. Szrapnele armat przeciwlotniczych wybuchały na niebieskim niebie, niby baloniki z waty. Widzieliśmy dokładnie pięć szarych samolotów. Nagle jeden pozostał w tyle. „Trafiony!" zawołali Hiszpanie. Wszystko pobiegło na drugą stronę ulicy. Wszystkie twarze płonęły od nienawiści.

Byłem w towarzystwie dwuch angielskich konserwatystów i myślałem w tej chwili o panice w Londynie we wrześniu, kiedy to Anglicy lękali się, by im bomby nie spadły na głowę. Porównałem brytyjski napad strachu z tą obojętnością wobec tak bliskiego niebezpieczeństwa i gorącą żądzę zniszczenia wroga, po tym gdy to niebezpieczeństwo trwało już ponad dwa lata.

Przywołaliśmy szofera i pojechaliśmy na miejsce, gdzie upadła bomba. Było to na ulicy Durutti. Urzędnik wyjaśnił nam, że tu wybuchła 200-kilowa bomba. Wszędzie pozamiatano już na kupę stłuczone szkło. Po obu stronach ulicy widziało się rozerwane ściany. W jednym pokoju wisiał jeszcze obraz na ścianie. W warsztacie krawieckim tkwił na swoim miejscu nietknięty manekin. Strażacy chowali ofiary.

Pojechałem do kostnicy. Zakrwawione nosze stały w przedsionku. Zszedłem do piwnicy. Na krzywej desce leżały zwłoki kobiety i dwojga może pięcioletnich dzieci. Urzędnik dał mi gestami do zrozumienia, że goście z Majorki zabili jeszcze więcej ludzi, o których nikt jeszcze nie pytał. Zaprowadził mnie do sąsiedniej izby. Było tu ciemno. Ów urzędnik sądząc, że szukam swoich bliskich poświecił mi latarką. Słabe światło przemknęło po twarzach zwłok, leżących na podłodze. Zwłoki leżały gęsto obok siebie, gdyż wnet przybyją nowe, a nie ma miejsca. Każde było zaopatrzone w tabliczkę z numerem. Ostatni numer był 39. Wszedł posługacz w białym kitlu. Toczył przed sobą taczki, na których znajdowały się rzeczy, jakie rzeźnicy zwykle wyrzucają. To był kiedyś człowiek. Numer 40...

Na dworze syreny sygnalizowały koniec alarmu. Ulice są znowu pełne ludzi, którzy chodzą za swymi sprawami, uśmiechają się, flirtują, noszą paczki z żywnością. W najbliższej chwili każdy z nich może leżeć w kostnicy. Musi to chyba wywrzeć pewne wrażenie na tych ludzi, szczególnie, jeśli żołądek jest bardzo często próżny. Ale gdyby Mussolini, lub Hitler mogli spędzić godzinę w Barcelonie, to po twarzach tych ludzi poznali, że ataki lotnicze nigdy ich nie zdemoralizują. Jeden z konserwatystów angielskich, który w maju spędził trzy tygodnie po stronie Franca, oświadczył mi, że ataki lotnicze zrobiły zeń zwolennika rządowców.

Ten atak nastąpił o 10.45 i trwał trzy minuty. O 12.40 nastąpił drugi, a trzeci o 19.20. Lekarz służby sanitarnej powiedział mi, że pociągnęły one za sobą 325 zabitych i kilkaset rannych. Kładłem się właśnie spać, gdy armaty przeciwlotnicze zaczęły grzmieć i światło w hotelu zgasło. Syreny wyły tak często, że nie byłem w stanie ocenić kiedy zapowiadały początek, a kiedy koniec alarmu.. Na zajutrz opowiedziano mi, że w ciągu nocy nastąpiło dalszych sześć ataków. Po śniadaniu dwukrotnie zawyły syreny. 11 ataków w ciągu 24 godzin.

Działo się to 23 listopada, w dniu, w którym Chamberlain przybył do Paryża, by rokować nad sprawą przyznania praw strony walczącej gen. Franco. W taki sposób zawtórował Mussolini do rokowań paryskich. Tego samego dnia okręt „powstańczy" zatrzymał grecki statek frachtowy „Monit Cynthos", wiozący rumuńskie zboże do Anglii. Oznaczało to „przywłaszczenie sobie nieprzyznanych jeszcze praw strony wojującej" — oświadczył w kilka dni później sekretarz stanu dla spraw zagranicznych w Izbie Gmin. Akt piracki i ataki lotnicze na Barcelonę miały polityczny charakter.

Errata

We wczorajszym numerze opuszczono w kolumnie poświęconej pamięci Gabriela Narutowicza, nazwisko autora wiersza p. t. „Do nich...". Jest nim znakomity poeta polski Julian Tuwim.

GRUDZIEŃ
17
sobota

WAZNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym. 97
Informtor telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 54 00
Pogotowie rat. 111- ,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Sobota: Łazarza

Teatr

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Plan przedstawień:

Sobota 17. XII. „Baba—Dziwo"

Niedz. 18. XII popol. „Rodzina Whiteoaków", — wiecz. „Baba—Dziwo".

Repertuar kin

ADRIA: Pieśń skazańców i Dla kobiety
APOLLO: Cyganka
ATLANTIC: Nancy Stelle zginęła
PROMIEN: Pensjonarka
SCALA: Alibi
STELLA: Znachor
SZTUKA: Zbrodnia w Monte Carlo
UCIECHA: Podejrzenie
WANDA: Hotel w Tyrolu wie pani Vicky
LLOPP: Lekarz przestępca

Repertuar kin sosnowieckich

ZAGŁĘBIE: Żółte cienie
RIALTO: Mściciele
CODEN: Student z Oxfordu
PATRIA: Druga młodość

Samobójstwo żony optyka krakowskiego

Przy ul. Karmelickiej 64 wyskoczyła z okna III piętra na bruk Grössler Henia lat 33 żona Konrada optyka. Nieszczęśliwa poniosła śmierć na miejscu. Jak stwierdzono powodem samobójstwa był silny rozstrój nerwowy.

W przededniu wyborów

W wypełnionej sali Domu Górników odbyła się wczoraj akademia w 16-ta rocznicę zamordowania Prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza. Zagajenie wygłosił p. M. Bobrowski, poczym głębokie przemówienia wygłosili b. poseł Ciolkosz, Bocian i red. dr. Szumski.

W przepełnionej sali teatru odbyło się imponujące zgromadzenie przedwyborcze P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych listy nr. 5 dla wyborców okręgu VII i VIII. Zgromadzeniu przewodniczył p. M. Bobrowski, który też zebranie zagaił. Następnie zabrał głos b. poseł A. Ciołkosz, kandydaci z listy nr. 5 red. M. Statter (okręg VII), p. Bulisiewicz. sekr. Łachecki (okręg VIII) oraz red. K. Müller.

Wczoraj odbyło się zgromadzenie urządzone przez listę nr. 6. Zebranie zagaił pplk. arch. L. Warth. Przemówienia wygłosili kandydaci z gen. Hohenauerem i radcą Bochenkiem na czele.

Skazanie złodziei i paserów

Władysław Sikora l. 18 okradał od grudnia 1937 r. do stycznia 1938 r. wagony kolejowe na stacji kol. w Krakowie, zabierając z nich części inwentarzowe kolejowe wartości 1693 zł. Wraz z nim zasiadło na ławie oskarżonych 9 paserów którym Sikora skradzione przedmioty na tandecie sprzedawał.

S. o. dr. Stępniowski zasądził Sikorę na umieszczenie w domu poprawy, zaś paserów skazał na kary od 6 do 10 miesięcy więzienia.

Echa katastrofy samochodowej

Latem br. spowodował katastrofę automobilową wyższy urzędnik poczt Jerzy Siwiński, prowadząc auto ciężarowe na którym znajdowało się 15 funkc. pocztowych jadąc na strzelnicę w Woli Justowskiej.

Auto prowadził początkowo szofer poczt. Tybarowicz, jednak w drodze odebrał mu kierownicę p. Siwiński i koło Cichego Kącika auto się rozbiło a kilka osób odniosło ciężkie rany zaś listonosz Karaś poniósł śmierć.

Celem przesłuchania nowych świadków, s. o. Dr. Kronenberg rozprawę odroczył. Osk. prok. Leski broni adw. dr. Jan Woźniakowski.

Kara za obrazę Narodu Polskiego

Przed sędzią okr. Wsółkiem odpowiadała Maria Zimmer za obrazę Państwa Polskiego a mąż jej Henryk Zimmer urzędnik bankowy, za niestosowne zachowanie się wobec funkcjonarjusza pocztowego.

Maria Zimmer skazana została na 3 miesiące aresztu, zaś mąż jej na 100 zł. grzywny.

Osk. prok. Sławomirski bronił adw. dr. Schönwetter.

OD WYDAWNICTWA!
prosimy o uregulowanie należności z tytułu zaległej prenumeraty

Kronika radomska

Groźny bandyta skazany na bezterminowe więzienie

W sądzie okręgowym zapadł wyrok w procesie głośnego na terenie powiatu iłżeckiego bandyty Stanisława Krawczyka, który uzbrojony w karabin dokonał szeregu napadów, teroryzował ludność i zamordował Jana Wójcika i Skwarka. Potworny bandyta nakłonił Wójcika by z nim poszedł na „wyprawę" a w lesie zastrzelił go. Tę zbrodnię popełnił pod wpływem Wójcikowej, z którą utrzymywał bliższe stosunki oraz — Antoniego Mazura. Tenże miał według aktu oskarżenia przyrzec 1000 zł Krawczykowi za zamordowanie Wójcika i wręczył mu 10 zł zadatku. Między Wójcikiem i Mazurem istniały przedawnione niesnaski. Wraz z Krawczykiem zasiadł na ławie oskarżonych Fraciszkowa Wójcikowa i Anton Mazur. Sąd po wysłuchaniu przemowy prokuratora, który dla Krawczyka żądał kary śmierci oraz obrony adw. Hilitowieckiego i adw. Taube po długiej naradzie wydał wyrok skazujący Stanisława Krawczyka na łączną karę bezterminowego więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na zawsze, Franciszkę Wójcikową na 12 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw obywatelskich, Antoni Mazur zaś został uniewinniony. W czasie odczytywania wyroku obecna na sali żona Mazura upadła przed stołem sędziowskim, dziękując ze łzami w oczach za uwolnienie męża. Wójcikowa dostała ataku histerii i wykrzykiwała: „jestem niewinnaż". Bandyta Krawczyk nie wykazał żadnej skruchy i szydził ze spazmującej Wójcikowej. Skutego w kajdany pod eskortą policji odprowadzono Krawczyka do więzienia.

—oOo—

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 290 m/m Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 łamy Ceny ogłoszeń w złotych: I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25; Tekst II—VII strony zł 1. — za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1 m m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0.15. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględnione o ile zostaną wniesione do dni 8 miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku.

Wydawca i Redaktor Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „LITERACKA" w Krakowie, Pl. Zgody 6